Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410·288.	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie . . . Zł. 1·10	Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.	Strona . . . Zł. 200·—
Kwartalnie . . . Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.	1/2 strony Zł. 100·—
Półrocznie . . . Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się.	1/4 „ . . . Zł. 60·—
Rocznie . . . Zł. 13·20		1/8 „ . . . Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł. 1·50		1/16 „ . . . Zł. 15·—
		1/32 „ . . . Zł. 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 16 stycznia 1931 r. Nr. 3.

Kto miał rację?

Już nieraz podkreślaliśmy na tem miejscu fakt, że rozwiązanie Rady miejskiej było przedewszystkiem krzywdą dla Żydów. Zmniejszono stan posiadania Żydów w Magistracie, ograniczono ilość Żydów w Radzie przybocznej.

I chociaż nasz stosunek do Rady komisarskiej jest negatywny, chociaż nigdy nie reflektowaliśmy na miejsca ani w obecnym Magistracie, ani w Radzie przybocznej, ale nie możemy pominąć milczeniem faktu, że Żydów, że całe społeczeństwo żydowskie potraktowano z wielką dozą lekceważenia.

„Żydowskie Stronnictwa prorządowe" nie chciały przyjąć mandatów, jeżeliby choć jeden sjonista został zamianowany członkiem Rady przybocznej.

Dobrze. Ale gdzie są członkowie tychże stronnictw „prorządowych"? Gdzie jest przedstawicielstwo Żydów na Ratuszu? O to należne nam przedstawicielstwo walczyliśmy przez długie lata. Od tego naszego postulatu nigdy nie ustąpiliśmy i zawsze stawialiśmy jako pierwszy warunek naszej współpracy na Ratuszu, by Żydzi mieli odpowiadające ich sile liczebnej przedstawicielstwo.

I to naszę stanowisko uznali wszyscy, którym dobro miasta leżało na sercu. Polskie stronnictwa, które razem z nami szły do ostatnich wyborów do Rady miejskiej, lojalnie uznały słuszność naszych żądań i nie zdarzyło się ani razu, by próbowano na Ratuszu Żydów zmajoryzować lub ukrócić nasze przedstawicielstwo.

Okazało się to dobitnie przy wyborach różnych komisyj.

Weźmy dla przykładu jedną z najważniejszych komisyj, wybranych przez ostatnią Radę miejską, t. j. komisję budżetową. Składała się ona z 16 członków, bo w skład jej weszli: prałat ks. Dr Lubelski, dyr. Gładyszowski, Margulies, Dr Goldberg, Dr Menderer, Spielman, inż. Okoń, ś. p. Niedzielski, dyr. Kargol, Dr Małecki, Szadziński, Dr Ehrenfreund, Starzyk, Dr Silbiger, Gewürz i Pazdro.

A więc na 16 członków było 7 Żydów, t. j. przeszło 45%.

A teraz? Teraz w komisji budżetowej prawie że nie istniejemy. Reprezentacja żydowska skurczona do minimum.

Tymczasowy Zarząd wybrał na ostatniem posiedzeniu komisję budżetową, złożoną z 12 członków, w skład której wchodzą pp.: ks. Dr Mysor, Dr Krypiewski, Dr Offner, Kautzki, Wojciechowski, Margulies, Grzyb, Kargol, Boruch, Pikul, Komusiński, Dr Silbiger.

A więc na 12 członków ledwo trzech Żydów! — czyli 25%.

Jeżeli się zważy, jak ważną jest komisja budżetowa, to krzywda wyrządzona Żydom jest chyba dla każdego widoczna.

Komisja budżetowa układa i przygotowuje budżet. Tam staczane bywają walki o nasze słuszne potrzeby, które mają być uwzględnione w budżecie.

Wątpimy, czy było celem „żydowskich stronnictw prorządowych", by zmniejszyć reprezentację żydowską na Ratuszu. Na razie po wyborze różnych komisyj widzimy niestety, że przez rozwiązanie Rady osiągnięto jedno: zmniejszono znaczenie Żydów na Magistracie i na Radzie, zniszczono dorobek naszej długoletniej pracy.

Żydzi tarnowscy zapamiętają sobie szkodników i dadzą im godną odpowiedź, gdy przyjdzie czas wyborów do Rady miejskiej.

Ułatwienie w udzielaniu ulg podatkowych.

Życie coraz bardziej wykazuje, iż niestety koniecznością jest stosowanie coraz większych ulg podatkowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy bezwzględna egzekucja grozi ruiną gospodarczą podatnikowi, nie przynosząc Skarbowi Państwa odpowiednich wpływów. Fala bankructw, zalewająca od kilku lat nasz kraj wycieńczony wojną, inflacją, nieracjonalnym systemem podatkowym, poderwała tysiące dawniej doskonale prosperujących placówek gospodarczych, co pociągnęło za sobą setki tysięcy bezrobotnych, spowodowało ubytek dochodów Skarbu Państwa i fatalnie odbiło się na całokształcie życia gospodarczego.

Ustawy podatkowe i rozporządzenia przewidywały wprawdzie, iż we wyjątkowych wypadkach władza skarbowa uprawniona jest do stosowania aktów łaski we formie odpisywania zaległości podatków, odraczania terminów płatności, rozkładania na raty zaległości, obniżania stawek podatkowych i t. d., jednak usunięcie znacznej części uprawnień tych z pod kompetecji władz skarbowych niższych instancyj powodowało, iż taki podupadły podatnik został w międzyczasie zasekwestrowany, a towar egzekucyjnie sprzedany, zanim nadeszło ewentualne przychylne załatwienie jego prośby o ulgę.

Spowodowało to więc konieczność usprawnienia toku załatwienia tego rodzaju spraw. Ministerstwo Skarbu wydało więc ostatnio okólnik z dnia 10 grudnia 1930 r. I. D. V. 6334/1, **rozszerzający** zawarte w paragrafach 22 i 62 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 o organizacji i zakresie działania Izb skarbowych i Urzędów skarb. — Najważniejsze są następujące:

I. **Izby skarbowe uprawnione** są do załatwienia we własnym zakresie a) umorzeń podatku dochodowego, oraz grzywien pieniężnych z art. 91, 92, 93 i 94 ust. o podatku dochodowym do wysokości 500 zł.; b) do umarzania zaległości podatku przemysłowego do 2000 zł., oraz grzywien zaległych z art. 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103 i 104; c) do udzielania zezwoleń na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych (z wyjątkiem zaliczek kwartalnych i miesięcznych na podatek przemysłowy, oraz przedpłat na podatek dochodowy) na okres **12-to miesięczny** do kwoty 100.000 zł.; d) do odraczania płatności ostatnio wymienionych zaległości na przeciąg 3 miesięcy; e) do odraczania terminów płatności, względnie do rozkładania **najwyżej na dwie raty** zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek przemysłowy, oraz przedpłat na podatek przemysłowy.

II. **Urzędy Skarbowe** upoważnione są do udzielania zezwoleń na ratalną spłatę zaległości podatkowych, nie przekraczających 10.000 zł. na okres czasu, nie przekraczający 6 miesięcy; b) do odraczania terminów płatności na przeciąg 2 miesięcy do kwoty 5000 zł.

Nadto Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe oraz Urzędy skarbowe do obniżania kar za zwłokę **od ustawowego terminu płatności.**

Żydzi!

Po dłuższej przerwie w emigracji palestyńskiej uzyskaliśmy ostatnio możność emigracji dla kilkuset młodych chaluców i emigrantów z Małopolski. Rząd palestyński pod naporem żądań narodu żydowskiego zmuszony był zgodzić się na udziele nie nam dalszych kilku tysięcy certyfikatów, umożliwiając tem samem niecierpliwie wyczekującym setkom naszej młodzieży spełnienie obowiązku około odbudowy naszego kraju. Już w najbliższych dniach wyjadą od nas nowe kadry zdyscyplinowanej i dziarskiej młodzieży, niosąc zapał i ożywienie w szeregi Jiszuwu palestyńskiego.

Ważność i znaczenie zorganizowanej i celowej emigracji palestyńskiej poznaliśmy może najlepiej w ostatnim czasie, gdy groziło nam ze strony władz angielskich ograniczenie lub całkowite zamknięcie emigracji robotniczej do Palestyny. Naród żydowski na całym świecie świadomy ważności emigracji dla Erec, podniósł swój gromki głos protestu i osiągnął zamierzony skutek. Zdecydowane poniekąd stanowisko Anglji zachwiało się i poczyna kierować się nowemi zasadami.

Teraz mamy wykorzystać dane nam możliwości emigracji. W naszej połaci kraju czekają setki i tysiące młodzieży zupełnie przygotowanej na pierwsze wezwanie, by ruszyć do Erc i przyczynić się do odbudowy kraju. Nie brak nam ludzi kwalifikowanych li zdolnych podołać swemu zadaniu, jednak czego nam brak, to środków finansowych na poparcie i umożliwienie tejże emigracji.

Z powodu nader ciężkiego stanu ekonomicznego, jaki panuje obecnie u nas, większość emigrantów wchodzących w rachubę do obecnej emigracji nie jest w możności pokryć pełnych kosztów podróży do Erec. Nasze społeczeństwo musi im udzielić swej wydatnej pomocy i wykazać tem samem, że jest żywo zainteresowane w rychłej odbudowie naszej prastarej Ojczyzny. Po donośnym głosie protestu winien nastąpić czyn, który ma prowadzić do wzmocnienia naszej siły i stanu posiadania w Palestynie.

Celem zebrania potrzebnych funduszów na poparcie emigracji palestyńskiej, proklamuje „Ezra" na trenie całej Małopolski i Śląska, począwszy z dniem **1 stycznia 1931**, jednorazową akcję na rzecz

„KEREN-ALIJA" (fundusz emigracyjny) z hasłem 50.000 zł. na poparcie emigracji palestyńskiej.

Żydzi!

Wołamy Was do intenzywnej i wydatnej współpracy! Przyczyńcie się do wzmocnienia i ugruntowania naszego Jiszuwu palestyńskiego! Ofiarujcie hojne datki na rzecz „KEREN ALIJA"!

Centralny Komitet "EZRA"-OPIEKA nad chalucami i emigrant. palestyńskimi na Małopolskę we Lwowie:

Rabin Dr J. Lewin prezes. **Dr M. Schwarz** gen. sekr.

O pomoc dla młodzieży akademickiej.

Zwracamy się do społeczeństwa żydowskiego z apelem wydatnego poparcia wielkiej akcji, którą obecnie przeprowadza Zarząd Koła Tarnowskiego Żyd. Słuchaczy U. J. „Ognisko“ werbowania członków-założycieli.

Apel nasz popieramy ciężką dolą żydowskiej młodzieży akademickiej, skazanej niejednokrotnie na tułaczkę i wygnanie. Nasi akademicy nie mogą korzystać z stypendjów i z innych form pomocy państwowej. Szczelnie są przed nimi zamknięte wrota polskich domów akademickich, zbudowanych za pieniądze państwowe, a więc dzięki wysiłkom wszystkich obywateli.

O głodzie i chłodzie dąży mężnie akademik żydowski ku swemu celowi. Radośnie i z wiarą w sercu opuszcza swe miasto rodzinne, nie bacząc na piętrzące się przed nim trudności, z niezłomną wolą wytrwania i — zwyciężania. Młody, samotny i niedoświadczony walczy z najstraszliwszą nieraz nędzą. Wśród ciężkich zmagań ostają się też tylko jednostki najdzielniejsze i najzdolniejsze. Słabsze ulegają i załamują się. Bezdomnie plątają się po obcem im mieście, licho ubrani i głodni. Nie znają słońca, obcą jest im radość. Wiedzą tylko, że coś się nie klei, że jest źle i bieda. Znają tylko nędzę, głód i rozpacz.

Temu akademikowi musi społeczeństwo żydowskie przyjść z pomocą i — ratunkiem. Musi ono zaopiekować się i zainteresować losem młodzieży akademickiej.

Wiemy o tem bardzo dobrze, że żydostwo polskie samo przechodzi ciężki kryzys i że jest finansowo zupełnie wyczerpane. Ale niestety, w miarę pauperyzacji społeczeństwa, wzrastają szeregi młodzieży, którym rodzice nie mogą zapewnić normalnych warunków kształcenia się i nieustannie przybywają nowe falangi akademiczek i akademików, nie mających ciepłej strawy i tułających się po poddaszach i suterynach.

Rok rocznie gruźlica — ta choroba biedaków — zabiera dziesiątki i setki akademiczek i akademików. Padają w zaraniu młodości, w najpiękniejszych swych latach. Bezlitosna i okrutna choroba, nieodstępna towarzyszka nędzy i niedostatku, ścina najpiękniejszy kwiat, niszczy i łamie bezpowrotnie tyle porywu, uniesienia i młodzieńczego zapału.

W kilku słowach staraliśmy się nakreślić gehennę, w jakiej żyje przeważająca część naszej młodzieży i opisać warunki, w jakich ona się przygotowuje do przyszłego zawodu, do przyszłego stanowiska w społeczeństwie żydowskiem.

Ta młodzież traci powoli cierpliwość. Powoli ogarnia ją rozpacz i teraz woła o pomoc i gorąco się o nią upomina.

Przyjdźcie i pomóżcie!

Pomóżcie nam Wy, którzy kiedyś studjowaliście i sami niegdyś borykaliście się z nędzą, a dziś zajmujecie poważne i poważane stanowiska w naszem społeczeństwie, pomóżcie nam Wy, szczęśliwi rodzic, którzy macie możność utrzymania Waszych dzieci na studjach w wygodzie i dobrobycie, — przyjdźcie i Wy, szerokie masy, które chciałyby swym dzieciom zapewnić opiekę w tak ciężkich i trudnych dla nich chwilach.

Przyjdźcie — pomóżcie, bo chcemy mieć silną i zdrową, z ludu wyrosłą i nierozerwalnie z ludem złączoną młodzież akademicką, piastunkę jego ideałów, nieustraszoną awangardę w walce o prawa i przyszłość ludu żydowskiego.

Naród żydowski musi dbać o swoją młodzież!

Ciężkie położenie gospodarcze nie może zwolnić społeczeństwa od obowiązku ratowania młodzieży akademickiej.

W chwili tak groźnej i poważnej należy się hartować, skupiać siły, poczynić większy, ofiarniejszy wysiłek i pomóc młodzieży do przetrwania.

Społeczeństwo bowiem musi w pierwszym rzędzie się zatroszczyć o swoją młodzież i umożliwić jej przebicie się przez studja.

A gdy zgłoszą się do Was nasi delegaci, odpowiedźcie godnie i świadomie na apel młodzieży akademickiej. Przerwijcie pasmo cierpień i zmagań kształcącej się młodzieży i dodajcie jej otuchy do dalszej pracy.

Pamiętajcie o żydowskich akademiczkach i akademikach! **Henryk Spielman.**

Ustąpienie naczelnika tut. Urzędu podatkowego p. nadradcy Manaczyńskiego.

Rzadko kiedy ustąpienie wyższego urzędnika, które zresztą zupełnie niespodzianie nastąpiło, obudziło w naszem mieście tak ogólny i szczery żal, jak przeniesienie p. Manaczyńskiego w stan nieczynny.

P. Manaczyński potrafił, jako jeden z niewielu, pogodzić arcytrudne i nader odpowiedzialne stanowisko Naczelnika Urzędu podatkowego z swem wysoce rozwiniętem poczuciem obywatelskiem i ludzkiem traktowaniem pod brzemieniem świadczeń na rzecz Skarbu uginających się podatników.

Przy ścisłem przestrzeganiu ciążących na nim obowiązków, było równocześnie jego staraniem utrzymać o ile możności warsztaty pracy, zagrożone w swej egzystencji z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej i trudności w uiszczeniu podatków. Nie gnębił, nie maltretował podatników, tylko starał się spłacenie zaległości o ile możności im ułatwić, a przy wymiarach podatkowych kierował się tylko bezwzględnie rzeczowemi argumentami.

W wątpliwych wypadkach przestrzegał humanitarnej zasady — i ndubio mitius.

W jak wysokim stopniu potrafił sobie ten niezwykły urzędnik-obywatel zaskarbić uznanie i wdzięczność swych współobywateli, świadczy niezwykły w takich razach fakt, że go miasto Złoczów, gdzie również był Naczelnikiem Urzędu podatkowego, obdarzyło iście rzadkiem zaufaniem, powierzając mu przed kilkoma laty mandat poselski, który przez 6 blisko lat piastował.

Z żalem żegnało go również miasto Podgórze, gdzie około półtora roku był Naczelnikiem Urzędu podatkowego, a mieszkańcy Tarnowa, którzy go przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej wybrali prawie jednomyślnie członkiem tej korporacji, zachowają długoletnią działalność tego niezwykłego urzędnika w wdzięcznej pamięci.

O rozwój fizyczny.

Temat, który obecnie zamierzam omówić, nie jest nowym. Zasobną i obfitą jest już dziś literatura, poświęcona wyłącznie wychowaniu fizycznemu wśród Żydów. Wiele jednak się mówi i pisze, a między słowem a czynem wielka jeszcze jest przepaść.

Rozwój fizyczny wśród Żydów wiele pozostawia do życzenia. Przyczyny zaniedbania są różnego rodzaju. Przedewszystkiem jednak niedomagania rozwoju fizycznego płyną z braku zrozumienia dla ćwiczeń gimnastycznych, a jeżeli już młodzież nasza uprawia sport jakiś, to popada znowu w krańcowość, co uwydatnia się najjaskrawiej przy piłce nożnej.

Że twierdzenia nasze są słuszne, dowodzi fakt, że np. na tor ślizgawkowy Ż. T. G. S. „Samsonu“ na 100 uczestników jest zaledwo 20 Żydów.

A nie trzeba chyba przekonywać, czem dla dorastającej młodzieży i dzieci jest przebywanie w zimie i wykonywanie ruchu na wolnem powietrzu. Stwierdzają to powagi lekarskie, upatrujące w braku ruchu źródło wszelkich niedomagań i skłonności do przeziębienia. Dlaczegóż o tem troskliwe matki żydowskie nie pamiętają?

Weźmy drugi, jszcze ważniejszy dział: gimnastykę. Stosunek jest tu jeszcze gorszy, gdyż na tysiące dzieci i młodzieży żydowskiej w Tarnowie, ćwiczy zaledwie 100.

Do czegóż więc służą piękne słowa o konieczności odrodzenia fizycznego, kiedy jedyne towarzystwo, zajmujące się wychowaniem fizycznem wśród Żydów, boryka się z trudnościami.

Żydowskim towarzystwom gimnastycznym winny przyjść z pomocą żydowskie stronnictwa polityczne, które przyjęły do swego programu także postulat propagowania rozwoju fizycznego wśród Żydów.

Zjazd partji sjonistycznej w Krakowie nałożył w r. 1928 na wszystkie komitety lokalne obowiązek utworzenia referatu wychowania fizycznego. Nie wiem jak w innych miastach, ale u nas uchwała pozostała uchwałą i poszła do kosza. Drugi jeszcze jaskrawszy wypadek. Ruchliwe Ż. T. G. S. Samson zwróciło się do wszystkich Związków młodzieży Tarnowie z apelem skorzystania z kursów gimnastycznych, ofiarując najdalej idące koncesje. Apel ten, jak wiele poprzednich, pozostał bez skutku.

Gimnastyka to zdrowie! Niechaj o tem pamiętają rodzice i wychowawcy. **Z. F.**

Podziękowanie.

W. Panu Jakóbowi Wandsteinowi, lekarzowi-dentyście, składam serdeczne podziękowanie za staranne wyleczenie chorego zęba z fistułą.

A. Postrongowa.

Umowa zbiorowa między właścicielami realności a dozorcami.

Onegdaj odbyło się w Tarnowie posiedzenie komisji, ustawą przewidzianej, celem ustalenia warunków zbiorowej umowy, mającej w pewnych warunkach obowiązywać właścicieli realności i dozorców. Komisja ustaliła zbiorową umowę dlatego, że nie została ona zawartą dobrowolnie między zrzeszeniami realności a dozorców.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył insp. Witoszyński, obecny był z ramienia Min. Sprawiedliwości sędzia Sądu okręg. p. Kapa.

Dozorców zastąpił poseł Ciołkosz.

O ile nam wiadomo, nie będzie się umowa zbiorowa o wiele różniła od umowy poprzednio obowiązującej. Do ważniejszych zmian zaliczyć należy, iż czas wypowiedzenia ustalono na 3 miesiące (a nie 6 mies.), oraz że umowa indywidualna obowiązuje strony, ale jedynie tak długo, aż dozorca nie oświadczy swojemu kontrahentowi, iż domaga się w konkretnym wypadku zastosowania umowy zbiorowej.

Będzie to miało ten skutek, że właściciele realności przy zawarciu umowy z dozorcą będą mogli ustanowić warunki całkiem odmienne od tych, które są w umowie zbiorowej i że w ten sposób usunie się przyczyny sporów o zapłatę należności dozorców za ubiegły czas.

Gdy dozorca zażąda zastosowania warunków umowy zbiorowej zamiast indywidualnej, będzie mógł właściciel wypowiedzieć dozorcy służbę na 3 miesiące.

Ustalenie warunków umowy zbiorowej nie można nazwać „likwidacją zatargu“, jak to podał lokalny tygodnik, a nawet „Illustrowany Kurjer Codzienny“.

Ustalenie warunków umowy nastąpić musi bez względu na to, czy jakiś zatarg istnieje czy też nie.

Gdy zainteresowane strony nie posiadają w danej miejscowości swoich zrzeszeń, lub też gdy zrzeszenia te, stanowiące reprezentację właścicieli domów i dozorców nie mogą zgodnie ustalić warunków umowy, czyni to komisja, składająca się z reprezentantów władz, w ustawie przewidzianych.

ברכות מאליפות לחברנו יוסף פייסט לרגלי ארושיו את העלמה מרת שיינדל שטריים מבורובה.

יהא רעוא, שתזכה לבנות ביתך על הרי ציון ברוח תורה ועבודה.

הסתדרות „צעירי וחלוצי המזרחי" בטרנוב.

ברכת מז"ט חמה ולבבית לארושיו של חברנו החביב יוסף פייסט את העלמה מרת שיינדל שטריים מבורובה.

תהא דרככם צלחה בחיים.

שמואל בק, יוסף גוירץ, קלמן גרטנר, ישראל נצלר, אלי' גולדפרב, מנחם הורוביץ.

יוסף!

להתארשותך — אושר וברכה

נתן גוולב — משה שטיגליץ

אהרן יוסף פרידמן — ישראל שטרנהים

האחים שטרום — מיכאל גוטר

Z okazji zaręczyn p. Karoli Honig z p. Jakóbem Federbuschem z Tarnobrzega serdecznie gratulują

E. Gans i J. Hochberger.

Do zaręczyn p. Karoliny Honig z p. J. Federbuschem gratulują i życzą dużo szczęścia

Personal firmy Gans i Hochberger.

Podziękowanie.

WP. Zygmunt Fleischer, współwłaściciel firmy Katz i Fleischer w Tarnowie, ofiarował 24 m. materji na podszewkę do płaszczy dla sierot.

Za ten hojny dar składa tą drogą łaskawemu Ofiarodawcy szczere i gorące podziękowanie.

Zarząd Zakładu sierót żyd.

Trybuna kongresowa.

„Selbstwehr", organ sjonistów czeskich umieszcza w numerze 2 z dnia 9 b. m. artykuł dyskusyjny p. t.: „Program", napisany przez wybitnego rewizjonistę z Czechosłowacji — Dra M. Lichtnera. Ponieważ artykuł ten zawiera główne wytyczne programu rewizjonistycznego w obecnym okresie przedkongresowym, przeto podajemy artykuł ten w streszczeniu, przyczem odnośne ustępy programowe umieszczamy w dosłownem brzmieniu.

Redakcja.

„Przyszły kongres stoi przed bardzo doniosłemi rozstrzygnięciami. Będzie to kongres pod względem rozstrzygnięć w historji sjonizmu najbogatszy i dlatego nie powinny wybory do kongresu tego być zwykłą tylko formalnością, przeciwnie każdy sjonista musi być świadom tej odpowiedzialności, która ciąży na nim przez oddanie swego głosu".

Przedewszystkiem rozprawia się autor z dotychczasowem kierownictwem sjonistycznem. „ Walka rewizjonizmu przeciw systemowi starej większości jest na ukończeniu. Napór wypadków wykazał jasno i niezbicie prawdziwość tez rewizjonistycznych. To, co obecnie następuje, jest walką o władzę, a jeżeli także i w tej walce zwycięży prawda, wówczas zwyciężył rewizjonizm.

Ale jaką jest ta prawda i jak brzmią tezy rewizjonistyczne?

Jest tylko jeden cel i jedno określenie sjonizmu, odpowiadające wszystkim jego deklaracjom i całej jego historji: dążenie narodu żydowskiego do osiągnięcia większości w Palestynie, a to za pomocą **pokojowej** kolonizacji, nie uciskając i nie wyrzucając tubylczej ludności arabskiej".

„Ten cel sjonizmu jest możliwy do urzeczywistnienia, jeżeli system polityki, odbudowy i organizacji nastawionym będzie na tenże cel. System ten musi być zmieniony w duchu aktywistycznych żądań rewizjonistycznych, które nie są ani radykalne, ani nierealne, lecz wynikają jedynie z faktycznego stanu rzeczy i liczą się z danemi siłami. Po obu stronach Jordanu jest podostatkiem ziemi, by umożliwić życie miljonom ludzi w Palestynie, ale zakończyć się naturalnie musi okres bezużytecznego eksperymentowania drogo zakupioną ziemią i w miejsce jednostronnego popierania pewnych grup wstąpić musi poparcie imigracji wszystkich grup narodu żydowskiego".

Przechodząc do angielskiej polityki mandatowej, podkreśla autor w dalszym ciągu:

„Z całym naciskiem i stojąc nienaruszenie przy określonym wyż celu sjonistycznym, musi kongres oświadczyć, że o ileby Anglia nie chciała spełnić obowiązku, jaki wynika dla niej jasno i niedwuznacznie z mandatu, wówczas traci ona moralne i formalne prawo wykonywania nadal mandatu nad Palestyną".

Autor artykułu wskazuje w dalszym ciągu na konieczność prowadzenia „politycznej ofenzywy" w duchu Herzla, a to przez poruszanie i zdobywanie opinji publicznej tak wśród Żydów, jak i na arenie międzynarodowej. W Palestynie zaś urzeczywistnić się musi w całej pełni reżim kolonizatorski, co jest obowiązkiem władzy mandatowej.

Po omówieniu podstaw i warunków tego reżimu kolonizacyjnego i po przedstawieniu znanych już zresztą postulatów rewizjonistycznych odnośnie do planów kolonizacyjnych Soskina, kwestji legjonu żydowskiego w Palestynie i stosunku do kapitału i pracy w Erec, przechodzi autor do Agencji żydowskiej.

„Chcemy i życzymy sobie współpracy wszystkich Żydów nad dziełem odbudowy, ale we formie demokratycznej", przyczem „w tym celu zwołany kongres całego w odbudowaniu Palestyny zainteresowanego żydostwa musi dać rękojmę suwerenności demokracji także i w tej instytucji".

Wkońcu wysuwa autor żądanie rewizjonistów w kierunku reformy organizacji sjonistycznej i jej instytucyj. Szczególnie zmienioną być musi polityka finansowa przez wprowadzenie systemu oszczędnościowego. Konieczne są więc kredyty dla kolonizacji, by umożliwić osiedlenie się w Palestynie owym „kapitalistom bez kapitału", o których z ironją wspomina Kupin. Bank kolonjalny winien stać się głównym instrumentem orgaizacji sjonistycznej, przyczem w równej mierze należy traktować rolnictwo i przemysł. Fundusze „Keren Hajessod" winne być zużyte także dla stworzenia silnego kredytu dla kolonizacji, która pójdzie niechybnie po linji inicjatywy prywatnej.

Ostro występuje wreszcie autor przeciw obecnej większości sjonistycznej i obecnej egzekutywie.

„Obecna większość z jej Egzekutywą przez długie lata przedstawiała sytuację polityczną jako zadawalającą. Na wszystkie nasze oskarżenia, dowody i żądania słychać było na wszystkich kongresach **jedno** słowo, a większość z zachwytem przyklaskiwała temu słowu: „The Situation is very ortis factory". To też konkluduje dalej autor — „Egzekutywa i jej większość jest przeto winna dzisiejszej sytuacji w sjonizmie! Dlatego żądamy gruntownej rewizji politycznych metod, ponieważ to jest pierwsza przesłanka, by zmusić Anglję do rewizji w odniesieniu do sjonizmu".

Krytycznie odnosi się też autor do t. zw. opozycji, zarzucając jej chwiejność i podtrzymywanie Egzekutywy.

„Rewizjonizm chce ująć w swe ręce los organizacji sjonistycznej razem z tymi, którzy nie są obciążeni upadkiem, do przeszłości już chyba należącej epoki".

Dawar, dziennik wychodzący w Palestynie, polemizuje w numerze 1639 z dnia 30 grudnia 1930 r. z rezolucjami, powziętemi na ostatniej Radzie partyjnej rewizjonistów, odbytej dnia 25 grudnia 1930 w Berlinie.

Umieszczamy ten artykuł, ile że poruszane są w nim niektóre problemy, omawiane w powyższym artykule p. W. Lichtnera.

Z żądań rewizjonistów do kongresu sjonist. wynika, że ta partja państwowa jeszcze nie powzięła ostatecznej decyzji co do odłączenia się od organizacji sjonist. — od „państwa żydowskiego w drodze". Na razie organizacja ta zadawalnia się wysiłkiem rozsadzenia organizacji sjonistycznej i jej instrumentów — funduszów narodowych z wewnątrz. Nawet dumne hasło ludzi, grupujących się około „Doar Hajom" — „bezwzględna walka z każdym, który jest rewizjonistą", — nie zostało jeszcze zaakceptowane przez sfery rządzące tej partji. Zdaje się, że celem tego hasła jest jedynie wzmocnienie heroicznej pozy. Z żądań tych wynika wręcz coś przeciwnego: rewizjoniści w djasporze są gotowi do sojuszu i koalicji nawet z tymi, „którzy nie są rewizjonistami".

Ale są i warunki.

Pierwszy warunek. Siedziba narodowa znaczy: większość żydowska celem utworzenia samodzielnej wolnej jednostki autonomicznej.

Jak to? Czy to jest postulat rewizjonistów? Cóż poczniemy teraz z temi niezliczonemi „zdradami", które popełniał każdy, kto nie powtarzał ciągle, bez przerwy, dniem i nocą, w każdej sytuacji politycznej słowa „państwo żydowskie"? Cóż teraz zrobimy z Weitzmanem, Sacherem, ba nawet z kilkoma towarzyszami z przeklętego „Brit Szalom"

Drugi warunek. Demokratyczne wybory do Agencji żydowskiej, przeprowadzone przez światowy kongres żydowski. Jak to? Przecież nie wolno bezwarunkowo wydać steru z rąk organizacji sjonistycznej. Przecież Agencja — to wróg. Agencja ponosi winę za wszystkie nasze nieszczęścia? Ale teraz żąda się wyborów „demokratycznych", które mają dowieść, że rewizjoniści zmienili już cośkolwiek swe poprzednie stanowisko, nie pragną obecnie już likwidacji Agencji, lecz jej udoskonalenia, przyczem o warunku rozwiązania Agencji aż do wyboru nowej nie wspomniano. Jeszcze więcej. Prócz wyborów ma być jeszcze światowy kongres żydowski. Nie wybory przez demokratyczne już istniejące organizacje lokalne, jak kahały i inne związki, lecz tylko przez światowy kongres, którego organizacja, jak wiadomo nie jest rzeczą łatwą, szczególnie w obecnych czasach. Dlatego w oczekiwaniu na kongres światowy — który się odbędzie, albo też i nie, rewizjoniści skoro dojdą do władzy, zrezygnują z demokratycznych wyborów i niechybnie podejmą próby „porozumienia" się z członkami Agencji, która nie wyszła z demokratycznych wyborów. A suwerenność kongresu, tak piękne słowo na zgromadzeniu ludowem? Co z nią się stanie? Pozostanie ona oczywiście do użytku dla naiwnych w obozie sjonistycznym.

Takie propozycje i takie warunki, będące w bezwzględnej sprzeczności z tem, co nam głoszą hałaśliwie młodociani rewizjoniści tu w Palestynie, nasuwają przypuszczenie, że „dojrzali" w djasporze przygotowują się poważnie do objęcia władzy. „Zmiana frontu" już przygotowana, jeszcze przed dojściem do władzy. U Lenina i Mussoliniego musiało to trochę dłużej trwać. Oni, zdaje się, byli bardziej wstydliwi. W każdym bądź razie mamienie opinji publicznej nie zbliży ich do celu. Wyborców żydowskich, czy to w Palestynie, czy to w golusie, nie można tak łatwo „nabrać".

W ostatnim numerze „Tygodnika Żydowskiego" podaliśmy wycinek z przemówienia tow. Jellina w Palestynie (działacza z obozu radykałów), pełnego zjadliwej krytyki na ruch rewizjonistyczny, czyniący również i wśród Jiszuwu palestyńskiego niewątpliwie silne postępy. Dla lepszej orjentacji czytelników Tyg. Żyd. co do motywów tego wystąpienia, podajemy dziś wycinek z artykułu działacza rewizjonistycznego Dra Feldschuha, który pod tytułem „Konserwatywna partja", tak charakteryzuje dzisiejszy obóz radykałów:

„Po pogromach w Palestynie, gdy całe żydostwo zjednoczyło się w jednym ogólnym krzyku boleści i protestu przeciwko Anglji i naszej Egzekutywie w Londynie, gdy sjoniści z Polski żądali, by Weizman wraz ze swoimi ludźmi opuścił raz na zawsze kierownictwo i nie dzierżył więcej losów narodu żydowskiego w swoich rękach, wówczas wyskoczył nagle przywódca polskich sjonistów, Izak Grünbaum i oświadczył w imieniu swojej partji, że ona nie jest wcale przeciwną Drowi Ch. Weizmanowi"...

Cóż to za dziwy się dzieją? — pytamy się. Sześć lat zwalczali radykali człowieka wszelkiemi siłami i środkami, przez sześć lat powtarzał „wódz polskich Żydów" swoje „ceterum censeo", że nie spocznie, póki nie strąci Weizmana z tronu i oto nagle, gdy zbliża się moment do tego kroku odpowiedni, oświadcza przywódca z obozu radykałów, że nie dopuści do usunięcia obecnego wodza.

Gdy po owem sławetnem oświadczeniu Weizmana, że państwo żydowskie nie jest naszym celem, żądaliśmy natychmiastowej dymisji prezydenta i zwołania kongresu, poszedł Grünbaum jeszcze dalej i żądał natychmiastowego kongresu. Lecz ten święty gniew nie trwał u niego długo. Bo ledwo oświadczył prezydent organizacji światowej, że się czuje znów na siłach prowadzić rokowania z rządem angielskim i A. C. wyłonił komisję, mającą pomagać Weizmannowi w jego poczynaniach, gdy oto znów okazuje partja „Al Hamiszmar" (dla ironji zwąca się radykalną) swą tradycyjną konsekwencję i wysyła swego delegata do tej komisji, mającej kontynuować kierunek polityczny Weizmanna, a którą miesiąc temu radykali tak namiętnie zwalczali.

Lecz tak daleko zabawa ta już pójść nie mogła. Gdyż oto jesteśmy świadkami, jak cała partja radykałów na skutek tej kompromitującej polityki Grünbauma idzie w kompletną rozsypkę. Wiedeńscy radykali z Inż. Strickerem na czele podziękowali za ten zaszczyt należenia do obozu o linji wytycznej, zmieniającej się niby chorągiewka na dachu i wystąpili z organizacji. Za nimi poszły grupy radykałów z innych środowisk, a dające się tu i ówdzie jeszcze zauważyć komiczne wystąpienia ostatnich mohikanów tego obozu, zwrócone złośliwie przeciw rewizjonistom, należy uważać za ostatnie przedśmiertne drgawki.

rewiz.

Szanujcie swe zdrowie.

Przed rozwiązaniem kahału.

Los kahału jest już podobno przesądzony. Komisarzem kahalnym ma zostać p. Dr Zygmunt Silbiger.

Trudności są tylko z utworzeniem Rady przybocznej. Coraz węcej „partyj" ortodoksyjnych zgłasza się do objęcia rządów, a w szczególności rozkłóciły się poszczególne koterje chusedzkie, tak, że trudno doprawdy się zorjentować, kto kogo reprezentuje.

To też sprawę obsadzenia kahalnej Rady przybocznej oddano „najświeższej wielkości" w polityce miejskiej, który szuka kandydatów, nie należących do partji sjonistycznej.

Temu panu, którego tak straszy przynależność do partji sjonistycznej wierzymy i wcale się nie dziwimy, że szuka szczęścia poza szeregami sjonistycznemi.

U nas bowiem wymagane są większe kwalifikacje.

Z „Ezra chalucowej".

W poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 8 wieczór odbyło się posiedzenie wydziału „Ezry" wraz z przedstawicielami wszystkich organizacyj sjonistycznych w Tarnowie pod przewodnictwem p. Dra Mandla i współudziale delegata centrali „Ezry" p. Letztera ze Lwowa.

P. Dr Mandel otwiera posiedzenie, podkreślając ważność dzisiejszej akcji „Ezry". Akcja ta nie cierpi zwłoki i należy ją przeprowadzić natychmiast z całym wysiłkiem energji. Stoimy tuż przed „aliją" około 230 chaluców, którzy mają z końcem miesiąca stycznia b. r. wyjechać do Palestyny. Zadaniem „Ezry" jest właśnie materjalne poparcie „aliji". Spodziewamy się, że żydostwo tarnowskie mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego potrafi ocenić ważność tej instytucji, szczególnie w obecnej chwili i poprze nas skutecznie.

Akcja nasza powinna iść w dwóch kierunkach, a mianowicie: 1) fundusz łańcuchowy i 2) akcja młodzieży. Należy „Ezrę" spopularyzować wśród tutejszego społeczeństwa żydowskiego.

Następnie zabiera głos p. Letzter ze Lwowa. W treściwym referacie ujmuje znaczenie „Ezry". Jedynym motywem w naszej pracy sjonistycznej jest wzmożona „alija". Biorąc pod uwagę, iż Palestyna jest obecnie jedynym krajem emigracyjnym, winne wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego, bez różnicy zapatrywań politycznych, brać udział czynny w akcji „Ezry". Zamknięcie emigracji w niemałym stopniu przyczyniło się do dzisiejszego kryzysu gospodarczego Żydów w Polsce. Jednak musimy też pamiętać o tem, że „Ezra" nie jest tylko towarzystwem dla wspierania emigrantów, ona też finansuje całą działalność „hachszary", która jest nieodzowną każdemu chalucowi, emigrującemu do Palestyny. Niema „chalucjut" bez hachszary fizycznej i duchowej. Posiadamy różne placówki przygotowawcze, np. w Stanisławowie znajduje się ferma rolnicza dla dziewcząt, w Sygniówce koło Lwowa ferma dla chłopców, prócz tego są różne szkoły zawodowe, jak im. Dra Korkisa we Lwowie i warsztaty rzemieślnicze w Stryju i t. d. Tam to nasi „chalucim" zdobywają zawód do Palestyny. Nie mówiąc już o hachszarze sezonowej i fabrycznej, która również wymaga wielkich środków finansowych. Z tego co powiedziałem staje się jasnem, że działalność „Ezry" nie jest dorywczą, ale musi być prowadzona systematycznie przez cały rok. „Ezra" winna się stać jedną z najważniejszych instytucyj finansowych obok funduszów narodowych i sądzę, że znajdzie ona zrozumienie w waszym mieście i praca wasza dla tej instytucji będzie owocną.

Z kolei zabiera głos p. Keitsch, który zaznacza, że cała akcja obecna leży na barkach organizacyj młodzieży. Młodzież powinna natychmiast przystąpić do pracy i to z wielkim zapałem. Im praca będzie intenzywniejsza, tem skutki owocniejsze. Należałoby przez odezwy, jakoteż i pracę uświadomić starsze społeczeństwo żydowskie o ważności tej akcji. Z jednej strony praca młodzieży, a z drugiej zaznajomienie społeczeństwa z celami działalności „Ezry" da nam rękojmię, że wysiłki nasze zostaną uwieńczone sukcesem.

Przyjęto jednogłośnie uchwałę w sprawie rozpoczęcia funduszu łańcuchowego i akcji młodzieży, poczem p. Dr Mandel zamknął posiedzenie.

Fundusz łańcuchowy.

W związku zee zbliżającą się „aliją" chalucową, nasza „Ezra" rozpoczyna akcję zbiórkową funduszem łańcuchowym i wzywa tutejsze społeczeństwo żydowskie do silnego poparcia w tej tak ważnej chwili.

1) **P. Dr Goldberg** składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej sumy p. Dra Wassermanna, p. Adolfa Seidena, p. Dra Grünberga i p. Dra Schönfelda.

2) **P. Henryk Holländer** składa 10 zł. i wzywa p. Abrahama Gellera, p. Izraela Höniga i p. Abrahama Spielmanna.

3)**P. Dr W. Mandel** składa 10 zł. i wzywa p. Dra Dresnera, p. Dra Feiga, p. Wolfa Götzlera, p. Chiela Kuzra i p. Dra H. Lampla.

4) **P. Mondscheinowa** składa 5 zł. i wzywa p. Drową Feigową, p. Annę Fluhrową i p. Drową Weissową.

5) **P. Reinholdowa** składa 5 zł. i wzywa p. Sarę Bienenstock, p. Henryka Fluhra, p. Perlbergerową i p. Drową Weitową.

6) **P. Dr W. Schenkel** składa 10 zł. i wzywa p. Inż. Leuchtera, p. Dra Menderera, p. Inż. Plachtego, p. Inż. Maurycego Schwanenfelda i p. Dra Simchego.

7) **P. Dr S. Spann** składa 10 zł. i wzywa p. Dra Ehrenfreunda, p. Dra I. Fischa, p. Zygmunta Fleischera i p. Dra E. Szalita.

Ś. p. Dr. Jan Zbigniewicz.

Onegdaj zmarł w 65 roku życia śp. Dr Jan Zbigniewicz, naczelny lekarz Kasy Chorych.

Zmarły przez dłuższy czas był członkiem Rady miejskiej, wiceprezesem wydziału Kasy Oszczędności, prezesem komitetu szpitala powszechnego, oraz długoletnim prezesem i członkiem honorowym Towarzystwa strzeleckiego.

Śp. Dr Jan Zbigniewicz cieszył się wielkiem poważaniem wśród obywatelstwa tarnowskiego i był jednym z najlepszych internistów.

Wczesna śmierć Jego wywołała szczery żal wśród społeczeństwa tarnowskiego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Dział sportowy.

Z „Samsonu".

Sekcja kolarska. Najnowszą zdobyczą sekcji kolarskiej jest przyjęcie jej do Związku Polskich Towarzystw Kolarskich. W związku z tem czyni kierownictwo energiczne przygotowania na zbliżający się sezon. Należy zaznaczyć, że Samson ma obok Makkabi krakowskiej jedyną w związku kolarskim zrzeszoną sekcję z pośród wszystkich klubów żydowskich w województwie krakowskiem.

Pierwsze zebranie kolarzy żydowskich Tarnowa odbędzie się w piątek 16 b. m. w lokalu własnym przy ul. Żabniejskiej l. 8. Kolarze zechcą przynieść zsobą fotografję, oraz 3 zł. tytułem wpisowego do Związku na rok 1931. Prawdopodobnie odbędzie się też badanie lekarskie w myśl przepisów Związku.

Sekcja gimnastyczna. Celem umożliwienia tej sferom niezamożnym korzystania z gimnastyki metodycznej, ustanawia sekcja gimn. niskie opłaty ryczałtowe. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 6 wieczór w sali gimn. szkoły bar. Hirscha przy ul. Topolowej.

Sekcja pingpongowa zaprowadziła abonament miesięczny w kwocie 10 zł. za codzienne używanie stołu w określonych godzinach.

Tydzień Makkabi. Komitet wzywa do likwidacji sprzedanych legitymacyj, zaznaczając, że pieniądze należy składać u p. H. Fluhra, ul. Rybna 2.

Lokal. Zarząd Centralny zawiadamia, że uroczyste otwarcie nowego lokalu odbędzie się nieodwołalnie z końcem stycznia b. r.

KRONIKA.

Org. Tarbuth. W sobotę 17 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu Ochronki żydowskiej przy ul. Goldhamera posiedzenie Wydziału.

Wizo. W sobotę 17 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w lokalu Wiza referat **Dra Spanna** na temat: „Asefath-Haniwcharim a Brith Szalom".

Staraniem ogr. kobiet nar. żyd. Wizo odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w sali Secesji o godz. 8.30 wieczór wielka loterja fantowa robót ręcznych, połączona z dancingiem. Muzyka Oaza-Jazz. Piękne roboty do wygrania.

Raut Zakładu sierót żyd. W dniu 14 lutego b. r. odbędzie się w salach Kasyna raut, urządzony na dochód Zakładu sierót żyd. w Tarnowie. Mimo ciężkich czasów, społeczeństwo żyd. niewątpliwie poprze tę imprezę, która ma zasilać fundusze tak ważnej instytucji społecznej.

Z teatru. Prawdziwą atrakcją dla Tarnowa będą dwa gościnne występy Rudolfa Zasławskiego z jego świetnym zespołem. Dyrekcji biura koncertowego A. Seidena udało się pozyskać tego najlepszego artystę żydowskiego o światowej sławie do Tarnowa do sali Sokoła I. Repertuar jego składa się z sztuk wyłącznie rodzimych. Ukaże się w popisowej roli „Towje Mleczarz" Szaloma Alejchema, komedja ze śpiewami i „Chasydzi". Obie sztuki zaliczają się do najlepszych w repertuarze żydowskim i cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem. Przedsprzedaż w księgarni Seidena.

Rewja żydowska org. chalucowej w sali Haszomer Hazair, która się odbędzie dnia 17 i 18 b. m., zapowiada się pod każdym względem imponująco. Na całość składają się inscenizacje dotąd w Tarnowie niewidziane, które wykonane zostaną przez pierwszorzędne siły amatorskie. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór.

W sobotę 17 b. m. odbędzie się w lokalu Menory przy ul. Piłsudskiego referat tow. M. Ungera na temat: „Problem arabski w Palestynie". Początek o godzinie 2 popołudniu.

Staraniem Tow. Sportowego Ż. M. S. odegraną zostanie dnia 27 stycznia b. r. w sali Sokoła I. sztuka w 3 aktach Fogla p. t.: „Na nizinie".

Wielka wenta. Stow. Beth Lechem urządza w niedzielę 18 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Soldingera doroczną wielką wentę, połączoną z zabawą. Do wygrania cenne fanty. Muzyka doborowa. Bufet bogato zaopatrzony we własnym zarządzie. Wstęp 50 gr. Cena losu 25 gr. Co piąty los wygrywa.

VII. doroczny Bał Gałganiarzy odbędzie się w salach Sokoła I. dnia 14 lutego 1931 r. Praca przygotowawcza wre w całej pełni!

Śmiałe włamania. W nocy z poniedziałku na wtorek dokonano niezwykle śmiałego włamania do kasy Rady powiatowej w Tarnowie. Nieznani sprawcy, wyczekawszy aż woźny, zajęty przypisywaniem budżetu, o godzinie 12.30 udał się na spoczynek, otworzyli drzwi frontowe budynku Rady, poczem przez okienko pokoju kontrolera dostali się do kasy. Tutaj wycięli 3 zamki kasy wertheimerowskiej i dostawszy się do tresora ,zabrali 1368 zł. 33 gr., poczem zniknęli w mrokach nocy. Śmiałe to włamanie wywołało w mieście silne poruszenie.

Dnia 13 b. m. włamało się 3 bandytów do mieszkania p. Dra Spinrada przy ul. Średniej. Śmiałość opryszków jest zadziwiająca, o ile się uwzględni, że włamali się oni do mieszkania około godziny 4 popołudniu, gdy służąca wyszła do miasta. Rozbili oni około 20 zamków angielskich w drzwiach i szafach, a gdy p. Spinradowa chciała wejść do mieszkania, wybiegło z tegoż mieszkania trzech osobników, uzbrojonych w rewolwery. Wysokość szkody na razie nie ustalona.

Usiłowane samobójstwo. W dniu 11 b. m. około godz. 21 Franciszek Bogacz, zam. w Niedomicach pow. Tarnów, lat 25, wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia, raniąc się ciężko w czoło. Po wydobyciu kuli Bogaczowi przez zawezwanego natychmiast lekarza, pozostawiono go opiece domowej, albowiem stan jego zdrowia nie budzi obaw. Przyczyna owego usiłowanego samobójstwa są stosunki rodzinne.

Kradzieże. Dnia 11 b. m. nad ranem policja tarnomska zatrzymała znnych złodzieji: Antoniego Frączaka i Kazimierza Pytla z Tarnowa, gdy wracali z wyprawy złodziejskiej i jak później ustalono, dokonali kradzieży węgli na szkodę niejakiego Kawy w Krzyżu. — Aresztowanych oddano władzom sądowym.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.